Środa 3-go października 1928 r.

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ◆◆ BIAŁYSTOK ◆◆ Administracja: Legjonowa 1, tel. 11 Konto P.K.O. 64100

SWIADKOWIE OBRONY — CZY NAGRANE PŁYTY GRAMOFONOWE

w sekciarskiej litanji oszczerstw i oskarżeń

Posiedzenie sądu przeciw Kowalskiemu zbiegło onegdaj na zeznaniach świadków, powołanych przez obronę, w celu rozprawienia się ze świadkami oskarżenia.

Po przerwie południowej zeznawał w dalszym ciągu biskup marjawicki Feldman, indagowany przez obronę i przewodniczącego.

Św. Feldman opowiadał scenę kąpieli marjawitów na Helu. Arcybiskup Kowalski — mówił świadek — wszedł do wody.

Adw. Główczewski: Czy w kostjumie?

Św.: Nie. Tak zwyczajnie. Jakiś pan mówił, że tu nic wolno się kąpać bez kostjumu, więc później kąpaliśmy się w bieliźnie.

Adw. Główczewski: To jest kto?

Św.: My i siostry, ale one w kostjumach, a my w bieliźnie.

Adw. Główczewski: Jakie to były kostjumy, czy trykoty?

Św.: Nie, to

halki kolorowe,

ściągane na tasiemkę.

Adw. Główczewski: Czy nosiło się to poza kąpielą?

Św.: Owszem, tak właśnie te rzeczy zaprojektowała przełożona, mając na względzie praktyczność.

Adw. Główczewski: Co było drukowane przez marjawitów o końcu świata i czy wogóle koniec świata był przewidywany?

Św.: A więc o żadnym końcu świata nie było mowy, głosiliśmy tylko o katastrofie, która oczyści świat i zgładzi grzeszników.

Adw. Główczewski: A ulotka?

Św.: W ulotce powiedziane jest tylko, że zbliża się katastrofa, ale nie wskazywaliśmy terminu, może to być również za kilkaset lat. Spodziewamy się, że stanie się to w formie katastrofy wojny gazowej.

Adw. Główczewski: Jak objaśnić, że świadkowie wiążą z lipcem 1925 r. czynioną przez marjawitów zakupy?

Św.: Był moment, że robiliśmy duże zakupy, byliśmy bowiem w trakcie

sprzedawania magistratowi

domów w Warszawie. Spodziewaliśmy się stąd pieniędzy, które chcieliśmy jakoś ulokować. Kupowało się więc na weksle, w nadziei, że będą później wykupione z otrzymanych za nieruchomości pieniędzy. Pan Ilski jednak dowiedział się, że jesteśmy w tej sprawie zaangażowani i jako nasz przeciwnik uniemożliwił tranzakcję sprzedaży domów.

Świadek opowiada następnie o najściu bolszewików na Płock. Do klasztoru marjawickiego wpadło trzech kozaków kubańskich, którzy świadkowi i osk. Kowalskiemu zabrali zegarki i domagali się pieniędzy. Nadjechał jakiś zwierzchnik na białym koniu i on mnie rozkazał uwolnić. Klasztor tymczasem zapełnił się bolszewikami. Zażądali jedzenia dla siebie, a siostry w refektarzu dały im chleba i słoniny. Z kilkakrotnych napadów bolszewickich wyszliśmy jakoś cało.

Z kolei przed sądem staje **dr. Józef Kopystyński**, zakonnik. Różni się on od innych zakonników tem tylko, że na ręku ma złotą obrączkę, podczas gdy tamci noszą czarne. Różnica wynika stąd, że inni zakonnicy żenili się w zakonie, podczas gdy Kopystyński wszedł do zakonu razem ze swoją świecką małżonką.

Na pytania adwokata świadek oświadcza, iż od początku uważa Tołpyhową za szpiega.

Następnie przed sądem staje św. **Marja Górniakówna**, osoba młoda, o pospolitych rysach, która zeznaje:

— Byłam zakonnicą, wyszłam jednak z zakonu, otrzymawszy przez marjawitów posadę. Po krótkim pobycie w Łodzi, otrzymałam od Zarębskiego propozycję przeniesienia się do Warszawy. P. Zarębski obiecywał mi pieniądze. Pojechałam do niego. Przyjął mnie bardzo serdecznie. Na drugi dzień zjawił się ks. Krygier i pytał mnie, do czego mam zamiłowanie, poczem umieścił mnie w seminarjum nauczycielskiem.

Pani Zarębska proponowała mi, ażebym

coś napisała ze swego życia z klasztoru.

Niczem takiem nie dysponowałam, ale chciałam jej dogodzić i „troszeczkę kłamstwa" napisałam. Miałam później wyrzuty sumienia i uciekłam z seminarjum. Będąc w domu, napisałam sprostowanie, cofając wszystko. Sprostowanie posłałam do prokuratora Rudnickiego i do prokuratora sądu płockiego.

Przew.: Czy świadek sam pisał owo sprostowanie?

Św.: Tak!

Przew.: A kto je wysłał?

Św.: Też ja sama.

Przew.: Napewno?

Św.: Napewno!

Przewodniczący okazuje znajdującą się w aktach sprawy kopertę, w której przesłano do prokuratury owo sprostowanie. Na odwrocie jej figuruje nazwisko duchownego marjawickiego

Nowakowskiego, jako nadawcy.

Przew.: Czy to było pisane ręką świadka?

Świadek milczy.

Przew.: Co to znaczy?

Świadek milczy dalej.

Przew.: Proszę powiedzieć, czyj to charakter pisma?

Świadek nic nie odpowiada, a wreszcie po całym szeregu tego rodzaju pytań i po długiem wahaniu mówi:

— Nie przypominam sobie.

Prokurator: Czy nikt nie namawiał świadka do cofnięcia zeznań?

Św.: Nie. Zrobiłam to z pomocą ojca, który jest marjawitą i który mnie przynaglał.

Sąd wzywa ks. Nowakowskiego, który oświadcza, że nic mu nie wiadomo o napisie na kopercie znajdującej się w aktach.

Przewodniczący, zwracając się do Górniakówny:

— Skąd świadek znał nazwisko prokuratora Rudnickiego?

Św.: Nie pamiętam.

Prokurator: Czy pani Zarębska namawiając świadka do napisania czegoś przeciw marjawitom, dyktowała zeznania? Czy nie kazała czegoś przepisywać.

Św.: Nie.

Prokurator wnosi o odczytanie owego sprostowania do prokuratury.

Sąd stwierdza, że w sprostowaniu tem pisała Górniakówna:

„Brednie te pani Zarębska dawała mi do przepisywania z „Dwugroszówki" ".

Po przerwie o g. 5 p.p. rozpoczęto rozprawę od ponownego przesłuchania świadka Badowskiej.

Prokurator: Czy pani rozmawiała z Górniakówną po złożeniu przez nią zeznań u Zarębskiego?

Badowska: Owszem, rozmawiałam. Była przy tem Niewiadomska. Spotkaliśmy się na ulicy. Górniakówna była

bardzo zadowolona

i opowiadała o swojem zeznaniu. Pytałam się jej, czy czytała moje zeznanie. Odpowiedziała mi, że nie, bo p. Zarębska nie chciała jej tego zeznania pokazać. Mówiła też o klasztorze, o tem, że bywała u Kowalskiego, że należała do kościoła filadelfijskiego.

Przew. do św. Górniakówny: Czy świadek pamięta to spotkanie?

Św. Górniakówna: Nie, nie pamiętam, ale w każdym razie nie mogłam powiedzieć, że nie czytałam zeznań Badowskiej, bo je czytałam.

Następnie zeznawała siostra Sara ze świeckiego imienia i nazwiska **Lucyna Celińska,** wcale ładna o drobnej twarzy zakonnica.

— Znałam w klasztorze Badowską — zeznawała — była ona fałszywa i kłamliwa. Badowska namawiała mnie, abym również opuściła klasztor, a p. Zarębski się mną zajmie, da mi pieniądze i znajdzie posadę.

Badowska wstaje i woła:

— Nie kłam!

Św. Celińska zeznaje w dalszym ciągu: Zawiadomiłam o tem mateczkę, ale Badowska się wszystkiego wyparła. Potem pani Zarębska przysłała mi dwukrotnie pieniądze, abym mogła wyjechać z klasztoru, ale ja raz odesłałam je, a za drugim razem zawiadomiłam przełożoną. Badowska latała za chłopcami, zwłaszcza za synem państwa Zarębskich Zbyszkiem. Opowiadała nam, że on raz wszedł do niej w nocy do sypialni.

Fijałkowska również uprawiała romanse.

Przew.: Wiele lat miał ten Zbyszek?

Św. Celińska: Może 14 lat, nie wiem.

Prokurator: Co to znaczy, że Fijałkowska uprawiała romanse?

Św. Celińska: To, że rozmawiała o rzeczach niepotrzebnych. Ona i Badowska mówiły między sobą o małżeństwie i o tem, że chciałyby wyjść zamąż.

Adw. Główczewski: Czy świadek mówił o Fijałkowskiej sędziemu śledczemu?

Św.: Mówiłam.

Przew.: To dziwne, że w aktach śledczych

niema o tem ani śladu.

Św.: Stanowczo mówiłam, tam był dopisek.

Przewodniczący, przeglądając akta: Stanowczo nic takiego niema.

Świadek **Konewczyńska,** zakonnica, wezwana przed trybunał ponownie, zeznała dodatkowo, że Badowska chciała ją wyciągnąć z klasztoru. Pisała do niej dwa listy.

Przew.: A gdzie są te listy?

Konewczyńska: Podarłam.

Przew.: Jakto? Przecież to już był początek śledztwa i świadek nie pokazał takiego listu przełożonej, tylko podarł?

Konewczyńska

milczy.

Następny świadek **Sabina Gąsińska** z klasztornego imienia siostra Kolumba, liczy zaledwie lat 17. Opowiadała o rzekomym romansie pomiędzy Zbyszkiem Zarębskim a Badowską.

Przew: Ile miał lat Zbyszek?

Św. Gąsińska: 13, 14, albo tak coś około tego.

Adw. Główczewski: Czy siostra należała do mandolinistek i czy bywała w pokoju Kowalskiego?

Św. Gąsińska: Byłam mandolinistką i bywałam u ks. arcybiskupa, ale zawsze grałam w sąsiednim pokoju, nie w jego sypialni. Bywało to, kiedy byli goście. Witałam się z arcybiskupem, całując go w rękę, a on całował nas w głowę.

Adw.: Główczewski: Czy siostra brała udział w wycieczce na Hel i czy kąpała się?

Św. Gąsińska: Tak, dziewczynki kąpały się wtenczas w halkach takich aż po ramiona, jednak bez rękawów, a siostry też były przyzwoicie ubrane.

Adw. Główczewski: Czy zdarzało się kiedyś, aby arcybiskup Kowalski podczas wizyty mandolinistek leżał w łóżku rozebrany?

Św. Gąsińska: Nie, nigdy tego nie było, i nie mogło być, bo w tym dużym pokoju, w którym grałyśmy, nie było ani łóżka ani sofy.

Intruzem „cywilem" wśród świadków była przesłuchana z kolei **Zofja Boguszewska,** mieszkanka Płocka. Nie nosi ona sukni klasztornej, choć była wychowanką marjawicką, ale o Badowskiej zeznaje

według szablonu klasztornego:

— Była to dziewczynka, która kłamała i intrygowała. Zabierała koleżankom rozmaite drobne rzeczy i wyśmiewała się z przełożonej. Żytkówna nigdy w nocy nie wychodziła z sypialni. Raz powstał wielki hałas w sypialni, jak się później pokazało z tego powodu, że Zbyszek Zarębski był u Fijałkowskiej.

Boguszewska jednak tego nie widziała, bo spała.

Prokurator: Jakże to możebne? Pani nie widziała, jak Zbyszek się zakradł, a widziała, że Żytkówna nigdy w nocy nie wstawała i nie wychodziła.

I to pytanie, jakie wiele innych drażliwych,

pozostaje bez odpowiedzi.

Przed sądem staje **Bogusława Michelson Poradowska,** żona jednego z zakonników, która zeznaje:

— Znam Janinę Badowską, gdyż byłam kierowniczką szkoły, gdzie ona przebywała. Badowska plotkowała, była przebiegła i od lat 12-tu zdradzała skłonności erotyczne. Czytywała romanse, gorszyła koleżanki, romansowała z Dziewulskim.

Po krótkiem zeznaniu zakonnicy **Rychterówny** (siostra Alfreda) zeznaje siostra **Honorata Próchniewska,** małżonka biskupa marjawickiego:

— Jestem 30 lat w zgromadzeniu. Nigdy nie widziałam niemoralności ze strony Kowalskiego. Siostry, które dopuszczały się jakiegoś upadku, zostały usunięte. Do takich należała świadek Tomesówna, która była zmysłowa. Prochówna znów ułatwiała koleżankom

ucieczkę z klasztoru

i kradła w pończoszarni. Połączona była z księdzem Dziewulskim, którego usunięto od ołtarza za niemoralność. Rozłączona następnie z Dziewulskim, przychodziła do niego pokryjomu. A teraz co do Banasiaka, wiem, że prowadził on kompanję do Łodzi i miał jakoby zgubić wtenczas pieniądze.

Następnie św. **Marja Kraszewska,** przystojna brunetka lat 28 (siostra Klementyna) mówi o Badowskiej i jej rzekomych romansach

w tunelu klasztornym.

Św.: **Helena Anusiewiczówna,** młoda osoba w habicie zakonnym, zeznaje w dalszym ciągu o Badowskiej, która miała zwracać uwagę na chłopców.

Przew.: Czy świadek kąpał się w Felicjanowie?

Św.: Tak, kąpałam się w łazience.

Adw. Główczewski: Jak wygląda ta łazienka? Czy jest czem oddzielona?

Św.: Tak, oddzielona jest sztachetami.

Adw. Główczewski: Szczelnemi sztachetami?

Św.: Nie, ażurowemi, ale obrośniętemi winem.

Świadek **Jaguszewska Marja,** czyli siostra Felicja, weszła na salę z pewnym trudem, podpierając się laską, ukrytą w fałdach sukni.

— Badowska, dowiedziawszy się, że Dziewulskiego zaślubiono z Prochówną, rzuciła się na ziemię i lamentowała: „Tyle babek, tyle ciastek ja mu dałam, a to wszystko na nic, inna go będzie miała". Niewiadomska ukradła 82 złotych w kasie.

Wzburzona **Niewiadomska** przerywa: — Jeślim ukradła to

można było mnie aresztować,

a nawet trzeba było, aby nie mieć złodzieja pomiędzy sobą. Tymczasem nikt mi nawet słowem tego nie wytknął. Miałam pieniądze ale swoje. A jeżeli jadałam łakocie, to dostawałam je od małżonki ojca Jana, która była moja koleżanką i miała nadmiar łakoci. Mnie się ogłasza za złodziejkę a tymczasem to nie ja, tylko właśnie tu obecna siostra Felicja (św. Jaguszewska)

miała za karę zdjęty habit.

Ostatni zeznający wczoraj świadek siostra Marjanna, czyli **Florjanna Kosiarek,** opowiadała ploteczki zasłyszane z drugiej ręki i tak cicho, że dowiedzieliśmy się o nich jedynie z powtarzania przez przewodniczącego. W ten sposób dowiedzieliśmy się, że siostra Marjanna uważała za swój obowiązek

nadzorowanie księży.

Opowiadał też, że kiedy była na parafji, parafjanie chcieli ją obić, bo ich podjudzała Bittnerówna, powiadając o rzekomych czynach niemoralnych Kowalskiego.

Na tem o godz. 9-ej wiecz. posiedzenie przerwano.

Dwa stare zardzewiałe rewolwery

amerykańskim straszakiem wyborczym

Zamach na kandydata demokratów Smitha

NOWY JORK, 2.10. Walka przedwyborcza w Ameryce przybiera coraz ostrzejsze formy.

Policja aresztowała dwu Włochów, którzy podejrzewani są o przygotowywanie zamachu na demokratycznego kandydata na prezydenta Smitha.

Aresztowani twierdzą, że wprawdzie od dłuższego czasu starali się dostać do gubernatora Smitha, ale zamierzali jedynie porozmawiać z nim w sprawach religijnych, a z rewolwerami, które przy nich znaleziono, nie rozstają się od 10 lat.

Demokraci głoszą, iż planowany zamach jest dziełem partji republikańskiej, republikanie zaś twierdzą natomiast, że demokraci zainscenizowali sami cały „zamach", aby go wykorzystać dla spopularyzowania kandydatury Smitha.

W ogniu roznamiętnienia świadków

rozpoczął się 12-ty dzień procesu Kowalskiego

Płock 2 października

Zeznają świadkowie obrony. Zacięcie bronią niewinności Kowalskiego. Wsłuchujemy się bardzo uważnie w tok ich obrony. Jakże często nieraz zaciera się obraz rzeczywistości, szczególnie, gdy powtarzają wciąż te same zarzuty przeciwko świadkom oskarżenia.

A na sali w przerwach namiętne dyskusje.

— Pamięta pan głośny proces Dreyfusa — mówi jakiś starszy pan. Mimo jawne dowody nie chciano wierzyć w winę Paty du Clama, Esterhazego i innych. I to właśnie ich najbliżsi koledzy, którzy najlepiej powinni zdawać sobie sprawę z ich wartości, przysięgali i poręczali ich niewinność..

— Tak, tak. Winien czy nie winien? — było wówczas hasłem całego kraju i w imię przyznania się do jednej lub drugiej strony kształtowały się ludzkie przekonania, zawierały lub zrywały przyjacielskie stosunki. Nawet podobno i w stosunkach miłosnych Dreyfusowski proces odegrał znaczną rolę.

— No tak, ale tam szło o honor armji...

— Właśnie, właśnie.. Szło o honor, a zeznaniami kierowała wiara, że pod jednym sztandarem stojący oficerowie nie mogli się takiego przeniewierstwa względem honoru dopuścić. Ale to sprawa w całem tego słowa znaczeniu europejska.

— Dobrze, ale przypomnijmy sobie inną sprawę przed 20 laty, sprawę porucznika austrjackiego sztabu generalnego Hofrichtera, który swoich kolegów, współzawodników w awansie usuwał zapomocą trucizny. Jakiego mnóstwa dowodów i jak skrupulatnego śledztwa trzeba było, żeby kolegów sztabowców można było przekonać o winie współtowarzysza, jakkolwiek nie cieszył się on wcale sympatją.

— Tak, tak, zeznania świadków inaczej brzmią dla ucha laika i inaczej dla doświadczonego ucha sędziego.

*

O godz. 10-ej na wypełniającą się szybko salę wchodzi obrońca duchowny marjawicki Tułaba, Za nim szofer, który dźwiga na ramieniu ciężką plikę aktów i wydawnictw, wprowadzonych w grę przez obronę. Są to napewno jakieś elaboraty teologiczne, gdyż obrońca Tułaba jest rzecznikiem wyznaniowym oskarżonego.

Proces nabiera tempa i żywości wobec gwałtownych starć między świadkami obrony i oskarżenia.

Do prokuratora zgłosiła się dziś starsza siostra Haliny Fijałkowskiej Henryka, którą sąd zwolnił na wstępie rozprawy. Przybyła ona z Warszawy i żąda ponownego przesłuchania w związku z obrażającemi ją zeznaniami świadków obrony, które czytała w prasie.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Przed powrotem Marszałka Piłsudskiego

Ostatnie dni gościny w Rumunji

BUKARESZT 2.10. — Tel. wł. — Na wydanem w ministerstwie spr. zagranicznych przyjęciu dla Marszałka uczestniczyli członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego, oraz szef partji ludowej gen. Averescu, przywódca partji narodowej prof. Jorga, przedstawiciel partji narodowo - chłopskiej Madgearu.

BUKARESZT. 1.10. — Tel. wł. — Wczoraj o g. 11-ej Marszałek Piłsudski złożył wizytę ministrowi wojny gen. Anghelescu, poczem zwiedził rumuński sztab generalny, gdzie w ciągu pół godziny rozmawiał z generalnym inspektorem armji, gen. Mardarescu. Minister wojny wydał na cześć Marszałka śniadanie w kasynie wojskowem. O g. 16-ej Marszałek zwiedził lotnisko wojskowe pod Bukaresztem, gdzie przyglądał się ćwiczeniom lotniczym, poczem powrócił do poselstwa polskiego, gdzie udzielił audjencji członkom kolonji polskiej.

Wyjazd Marszałka do Polski wyznaczony został na wtorek na godzinę 3 po poł.

W związku z pobytem Marszałka Piłsudskiego w Bukareszcie prasa zamieszcza serdeczne artykuły, w których podkreśla zasługi Marszałka dla rozwoju państwa polskiego oraz znaczenie istniejącego układu polsko - rumuńskiego dla obydwu krajów.

ULOTKI

Słabość polskiego Sejmu polega na tem, że boi się on swych wyborców jeszcze więcej, niż Rządu.

*

Endecja nigdy nie bywa groźna dla tych, którym wypowiada walkę.

Kładzie natomiast każdego, z kim zawrze pakt przyjaźni.

W. Rzymowski.

Ostatnia podróż ofiar pożaru madryckiego

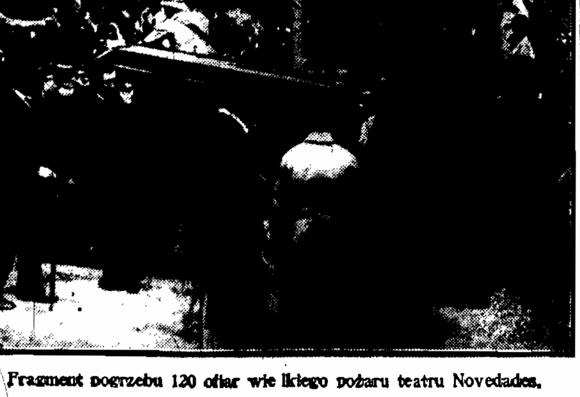

Fragment pogrzebu 120 ofiar wielkiego pożaru teatru Novedades.

55.000
CZYLI
otchłań plotek

Jaka idea przewodniczy większości naszych partyj i partyjek sejmowych?

Czy idea dobra kraju? Troska o byt, pomyślność i bezpieczeństwo całości Państwa?

Na pytania te dał mimochodem odpowiedź obecny marszałek Sejmu, Ignacy Daszyński, na wczorajszem zalnicjowanem przez siebie zgromadzeniu prezesów klubów sejmowych.

Oświadczył on mianowicie, że w ubiegłej kadencji sejmowej wniesiono 55.000 zgórą interpelacyj: dosłownie 55 tysięcy!!!

Czy wyobrażacie sobie, Czytelnicy, tę kurzawę drobnych interesików, tę zawieruchę błahostek, ten huragan śmiecia, dmący przez salę sejmową i uderzający w ławy, na których zasiadają ministrowie?

Gdzież na świecie istnieje aparat administracyjny, dość rozległy, aby sprostać podobnej nawale pytań i móc na każde pytanie udzielić wyjaśnienia?

Trzebaby chyba zakładać całe nowe ministerstwo o niezliczonej armji nowych urzędników; trzebaby urzędy mnożyć przez urzędy i departamenty budować na departamentach!...

Ale czy i wtenczas Rząd potrafiłby zaspokoić plotkarską ciekawość interpelantów sejmowych?

Powiadamy — z naciskiem — plotkarską, bo sama wielotysięczna liczba pytań poselskich wskazuje, że w pytaniach tych tkwiły plotki, osnute dokoła czyichś interesów prywatnych, nie zaś wielkie zagadnienia bytu i rozwoju Polski.

Mnożąc swe interpelacje bez końca i osnuwając je wokół byle jakiej obórki, wokół każdej skiby spornej między dwoma pieniaczami, wokół każdej parafjalnej ambicji lub kalkulacji, posłowie, jak słusznie stwierdził marszałek Daszyński, doprowadzili swą prerogatywę do absurdu. To, co było ich słusznem prawem, zmienili w karykaturę i pośmiewisko.

Ale czyż wobec tego mogą żywić urazę do Rządu, że nad tą karykaturą i pośmiewiskiem przechodzi do porządku dziennego?

Sejm, aby odzyskać szacunek kraju, musi porzucić język plotkarstwa, obsługujący drobiazgowe interesy prywaty, i nauczyć się przemawiać językiem potrzeb, spraw i zagadnień całego narodu i całego państwa.

Wówczas każda jego interpelacja zyska czujną uwagę Rządu, bo każda odbijać się będzie w miljonowej rzeszy społeczeństwa!

—::—

Ludność Gdyni
wciąż rośnie
Osiedlają się i cudzoziemcy

Minęły już te czasy, kiedy Gdynia była jedynie miastem sezonowem, kiedy wraz z ostatniemi promieniami letniego słońca ludność napływowa gremjalnie opuszczała jego mury, by je zapełnić dopiero do roku w czasie następnych wakacyj.

Obecnie ludność Gdyni stale rośnie, osiedlają się tu coraz nowi mieszkańcy, których z miastem portowem łączą setki interesów.

I tak np. we wrześniu przybyło do Gdyni 720 nowych mieszkańców, w tem cudzoziemców osiedliło się: Niemców 8, Francuzów 2, 1 Amerykanin U.S.A., 3 Belgów, 8 Greków, 1 Turek, 4 Duńczyków i 1 Łotysz.

—::—

WINSZUJEMY

Dziś: Kandydowi i Ewaldowi.
Jutro: Franciszkowi.

—::—

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA (Długość fali 1111 m) G. 12: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny G. 15 m. 45: Komunikat harcerski. G. 16: Koncert z płyt gramofonowych. G. 16 m. 30: Program dla młodzieży Transmisja z Krakowa G. 17 m. 10: „Wycieczki w związku z nauczaniem języka ojczystego" — odczyt dr St. Tynego G. 17 m. 35: „Skrzynka pocztowa". G. 18: Koncert polskiej muzyki lekkiej. G. 19: Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. G. 19 m. 30: „Na Niemnie" — odczyt p. Grzelaka. G. 19 m. 55: Komunikat rolniczy. G. 20 5. m: „Młodość Chopina" — odczyt prof. St. Niewiadomskiego. G. 20 m. 30: Koncert poświęcony twórczości Chopina w wyk. p. H. Leskiej (sopr.), p. Z. Rabcewiczowej (fort.) i prof. L. Ursteina (akomp.) G. 22: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. G. 22 m. 30: Muzyka lekka.

Zażarta walka dwu obozów
Nie darujemy im ohydnego szkalowania!
Tajemnica spowiedzi zdradzona!

Takie okrzyki rozlegają się dziś na sali sądowej

Płock, 2 października.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęto o godzinie 11 min. 30 od zeznania Zygmunta Salajdy, świeckiego marjawity, wezwane go przez obronę.

— Widzę tu kilku świadków oskarżenia — zeznaje Salajda — występujących jakoby w obronie moralności, jak np. św. Banasiak, który jednak sam postępował niemoralnie.

Przewodn.: Co takiego robił?

Św.: Czytał „Bociana", „Wolne Żarty" i śmiał się do młodych kobiet.

— Następny świadek oskarżenia, Olga Bitnerówna — ciągnie dalej świadek obrony — też nam nie dawała dobrego przykładu. Wynosiła z pracowni sióstr jakieś paczki. Sam to widziałem. Kiedyś pilnowałem ją całą noc i stwierdziłem, że poleciła dziewczynkom wynosić pończochy.

Przew.: Czy była o to sprawa w sądzie?

Św.: Tak, była.

Przew.: Jaki rezultat?

Św.: Bitnerówna nie była ukarana. Tomesówna też niemoralnie się zachowywała. Mówiła, że ks. Szymanowski (proboszcz marjawicki w Sosnowcu) musi zginąć z jej ręki.

Jrzew.: Jakto?

Św.: Że go zastrzeli.

Obecna na sali Tomesówna wybucha głośnym śmiechem.

Św. Salajda zeznaje dalej:

— Św. Pągowski mówił, że Kowalski będzie leżał u jego stóp i pokazywał rewolwer, którym mu groził.

Przew.: Czy napewno rewolwer?

Św.: Może rewolwer, a może straszak.

Świadek Salajda jest członkiem dozoru kościelnego marjawickiej parafji w Sosnowcu.

Zkolei staje przed sądem w szarym habicie Szymanowski, **proboszcz marjawicki w Sosnowcu.** Oskarża pokolei świadków oskarżenia.

Świadek w dalszym ciągu rozwija zasady marjawityzmu i przywoływany jest kilkakrotnie przez przewodniczącego, aby mówił o sprawie. Opowiada, iż Kowalski przestrzegał cnót zakonnych i złożył z godności dwu kapłanów Dziewulskiego i Banasiaka (świadków oskarżenia) za niezachowanie czystości. Świadek mówi o niemoralnościach Dziewulskiego w czasie jednak, gdy ten był jeszcze klerykiem, wyświęconym później po „akcie przebaczenia".

Jako kapłan, Dziewulski oskarżony o usiłowanie zniewolenia jednej z sióstr, rok potem przebywał w zakonie, również po uzyskaniu „przebaczenia". Banasiak kradł i oszukiwał. Pągowski też dopuszczał się grzechów nieczystości i t. d.

Na zakończenie świadek Szymanowski oświadcza: Również i świadek oskarżenia ks. Modrzejewski nie mógł między nami wytrwać z powodu trudnych zadań co do zachowania czystości.

Godz. 12.15. Zeznania świadków obrony, atakujących zaciekle świadków oskarżenia trwają dalej.

Na wniosek prokuratora staje przed sądem ponownie Henryka Fijałkowska.

Prok.: Czy siostra świadka, Halina, była usunięta z klasztoru?

Św.: Nic podobnego. Sama wyszła. Ojciec nasz był gorliwym marjawitą i nie chciał jej odbierać, wprost nie wierzył jej, gdy opowiadała, co się dzieje w klasztorze. Wreszcie jednak przestał wątpić i ogarnęła nim straszna rozpacz, że oddał 3-letnie dziecko na bogobojne wychowanie, a tam pracowano przez całe lata nad zepsuciem dziecka. Ojciec wołał, płacząc: „Co ja zrobiłem? Oddałem dziecko do domu publicznego!".

„Tu ośmielają się mówić, że Halinka z jakimś małym Zbyszkiem miała utrzymywać stosunki? Kto ją nauczył tego wszystkiego? Klasztor i tylko klasztor. Ale to nie jest właściwie klasztor, tylko jeden wielki dom rozpusty! — krzyczy świadek wzruszonym i drżącym od płaczu głosem.

— To, ja — mówi dalej Fiałkowska — mając lat 20, nie wiedziałam tyle, co ona, panienka 14-letnia po przejściu szkoły marjawickiej. Włosy nam dębem stawały przy słuchaniu tego, co opowiadała. Ojciec ciężko się rozchorował. Gdyby nie to, żeśmy nad dziewczyną pracowali, to napewno zeszłaby na złą drogę. Ale my nie darujemy im tego ohydnego szkalowania, którem teraz obrzucają dziewczynę".

Następnie zeznaje świadek Krężlewski, były szofer marjawicki, badany w sprawie kąpieli sióstr i zakonników.

W przeciwieństwie do zeznań świadków oskarżenia Krężlewski nie widział w kąpielach, przy których był obecny, nic zdrożnego.

Nastąpiła konfrontacja św. Krężlewskiego z Dziewulskim z jednej strony i świadkiem Feldmanem z drugiej.

Nie dało to żadnego wyniku, jeżeli chodzi o kwestję kąpieli, bowiem każdy ze świadków trwał przy swem zdaniu. Pozwoliło to jednak na ustalenie przez Dziewulskiego ważnej okoliczności.

Dziewulski nadmienił, że biskup marjawitów Feldman we wczorajszem zeznaniu dopuścił się złamania tajemnicy spowiedzi, gdyż zeznał o Dziewulskim niektóre rzeczy, znane mu jedynie stad, że Dziewulski wyjawił je Feldmanowi na spowiedzi.

Godz. 12 m. 45. Zeznania trwają.

—::—

Dyktator Hiszpanji zachwiany
Król i armia przeciw terorystycznym rządom

LONDYN, 2.10. „Daily Mail" donosi, że po powrocie króla Alfonsa do Hiszpanji stosunki pomiędzy nim a Primo de Rivera do tego stopnia się zmieniły, że można się nawet spodziewać dymisji premjera hiszpańskiego.

Primo de Rivera przedstawił królowi do podpisu wniosek wymierzenia surowych kar osobom które wystąpiły słownie lub na piśmie wrogo wobec Primo de Rivery. Między innemi wniosek przewiduje dla wielu osób wygnanie z kraju.

Król Alfons odmówił podpisania wniosku premjera, którego stanowisko tembardziej jest zachwiane że w armji wzrasta niechęć przeciw niemu. (ATE).

—::—

Strajk 27 tysięcy robotników
na niemieckim Śląsku

WROCŁAW 2.10. Dziś rano wybuchł w dolnośląskich zagłębiach węglowych Neurode i Waldenburg strajk górników.

Strajkuje 27.000 górników. Spokoju dotychczas nigdzie nie zakłócono.

—::—

Zamach na króla Zogu
W Albanji stan oblężenia

BIAŁOGRÓD, 2. 10. „Politika" donosi o wykryciu zamachu na króla albańskiego Zogu. Uczestnicy spisku będą straceni.

W Albanji ogłoszono podobno stan oblężenia.

Epidemja tyfusu
w litewskim obozie koncentracyjnym

KOWNO, 2.10. W obozie koncentracyjnym w Worniach na Litwie wybuchł tyfus.

W związku z epidemją lista więźniów Polaków, którzy mają być wymienionymi ulegnie zmianie.

IZBA HANDLOWA POLSKO-RUMUŃSKA

Na ostatnio odbytem pod przewodnictwem redaktora Everta posiedzeniu prezydjum komitetu organizacyjnego izby handlowej polsko-rumuńskiej omawiano szczegóły przedwstępnych prac organizacyjnych i uchwalono zwołać organizacyjne walne zebranie izby w połowie b. m.

Próba sanacji polskiego parlamentu
Mowa marszałka Daszyńskiego na konwencie senjorów

WARSZAWA, 2.10.

Na zaproszenie marszałka Sejmu zebrali się wczoraj prezesi klubów sejmowych: Sławek, Marek, Woźnicki, Rybarski, Dąbski, Dębski, Chaciński, Lewicki, Grünbaum, Ciszak, Naumann i Utta.

W słowie wstępnem zaznaczył marszałek, iż zaproszenie jego ma charakter ściśle prywatny i nastąpiło bez porozumienia z rządem lub z jakiemkolwiek stronnictwem albo grupą poselską.

Parlament nasz nie ma większości stałej. Marszałek pomija polityczną stronę tego faktu, ale sądzi, że parlament

nie może być bezczynnym

Proponuje zatem uporządkowanie materjału ustawodawczego, znajdującego się w Sejmie w ten sposób, żeby zbadać, czy dla tych wniosków ustawodawczych może się okazać

większość choćby zmienna

i wówczas przeprowadzić prace nad temi wnioskami zarówno w komisji, jak i na plenum.

Drugą sprawą jest sprawa interpelacji.

Interpelacja jako najaktualniejsze prawo Sejmu — została

doprowadzona do absurdu.

W ubiegłej kadencji sejmowej wniesiono 55.000 zgórą interpelacyj, a podczas ubiegłej sesji wiosennej 331. Marszałek proponuje zmianę lub uzupełnienie art. 33 konstytucji i art. 26 regulaminu sejmowego przez

wprowadzenie „drobnych zapytań",

zapisywanych w księdze, w której zamieszczać będzie w swoim czasie odpowiedź reprezentant rządu.

Należy uratować interpelację jako jedyny środek w sprawach aktualnych służący do zajęcia stanowiska przez rząd i Sejm w najprostszej drodze.

Rząd, który dotąd na tę olbrzymią ilość interpelacyj,

nie dawał odpowiedzi,

zajmie zupełnie inne stanowisko wobec interpelacyj, dotyczących spraw ważnych.

Trzecim punktem porządku dziennego byłoby zastanowienie się nad sprawą 10-lecia Niepodległości Polski.

W tej sprawie ujawniła się propozycja założenia

parku Narodowego w Tatrach.

Dalej chodzi np. o stworzenie trwałej pomocy dla

setki najlepszych uczniów

przez utworzenie stypendjów. A możliwem jest również urządzenie uroczystego rautu w salach Sejmu i Senatu.

W obszernej dyskusji zabierali głos prezesi klubów: Dąbski, Rybarski, Marek, Woźnicki, Dębski, Chaciński i Grünbaum.

W rezultacie odroczono obrady

do 16-go października.

W międzyczasie marszałek Sejmu ma porozumieć się z rządem co do rządowych projektów ustaw, oraz co do sprawy obchodu 10-lecia Niepodległości.

—::—

PEŁNA TABELA
wczorajszych wygranych na loterji

WARSZAWA, 2.10.

W 23-ym dniu ciągnienia 5-tej klasy 17-ej państwowej Loterji padły następujące wygrane:

Główne wygrane

Zł. 10.000 na nr: 63236

Zł. 5.000 na n-ry: 4457 95441

Zł. 3 000 na n-ry: 21578 41939 71967 100128 138844.

Zł. 2 000 na n-ry: 23581 98982 117065 154019.

Zł. 1 000 na n-ry: 2911 3705 17845 21680 27999 41742 43589 47150 47373 65262 71417 71800 78275 93597 121735 123478 124453 124534 126673 147498

Zł. 600 na n-ry: 1120 14968 20050 40229 52056 69166 69326 70288 87204 88545 92099 95776 124878 129483 133411 134343 137082 147487.

Zł. 500 na n-ry: 1569 2087 6206 6407 6448 6708 9412 11024 11387 11780 13208 13505 15268 15629 16273 20214 22115 23164 26828 27588 28073 28373 29253 30898 32380 32748 33967 34125 34479 34626 39691 41259 46215 47302 47945 49130 50467 51197 53409 54109 55257 58406 58978 59787 60024 60205 60676 61474 62224 62340 63599 65286 66517 69197 69483 69925 70016 71697 73366 73854 74378 74560 75102 75243 76080 77448 77956 80810 81605 82195 84339 84750 89593 89805 91076 92137 97633 98471 98758 99913 100194 100463 102896 103291 103877 105922 109071 109322 109847 110437 113998 114709 115238 116380 116567 119056 120929 121976 122928 123641 124146 124667 124980 125373 125478 128284 128349 131546 132368 135291 135808 136865 137651 140223 142353 142424 144217 144640 145889 149100 152252.

Stawki po 250 zł.

111 418 460 497 552 589 653 773 782 845 920 928 950 1089 220 236 315 338 387 434 513 811 824 839 847 2162 179 249 250 327 383 546 688 821 876 939 947 989 3035 127 296 363 377 432 442 451 493 662 763 784 832 863 905 973 4109 118 294 409 708 769 836 862 5095 182 188 224 243 524 551 645 658 765 776 821 845 877 878 6025 171 307 463 469 551 660 760 780 899 945 7016 143 369 471 484 558 565 758 986 975 8074 158 161 163 236 447 529 552 660 615 653 754 837 994 9195 222 354 523 562 658 712 742 822.

10100 176 308 316 425 471 615 659 766 1180 216 322 355 356 453 469 572 664 707 733 832 854 12033 055 107 150 203 228 235 246 442 511 794 916 928 949 13049 147 452 458 570 667 694 763 789 819 974 14008 011 037 215 240 389 404 447 460 470 558 679 870 892 966 15127 279 280 391 408 666 688 746 832 886 16045 080 094 101 233 306 384 420 478 587 744 843 986 17001 025 092 099 102 215 399 444 484 499 673 769 986 18034 205 452 513 570 649 823 975 993 19045 418 686 728 795.

20039 153 184 196 226 271 461 466 503 716 948 979 990 21011 086 131 185 319 586 590 654 679 746 762 786 904 22470 571 638 659 837 998 23030 188 276 313 479 522 562 585 646 673 716 727 824 998 24013 029 074 077 360 379 563 641 721 998 25025 153 201 424 568 586 595 712 736 778 802 805 825 831 890 920 26141 208 568 786 796 845 951 956 989 27168 559 589 592 614 684 694 707 780 846 28032 159 384 775 921 29046 063 157 173 197 353 385 407 458 498 558 559 647 697 718 961.

30018 027 170 207 263 287 355 524 613 767 844 875 928 990 31038 044 212 263 323 377 385 387 478 489 610 744 869 886 914 943 972 32029 251 287 300 302 313 325 672 714 727 774 784 898 986 33018 439 552 725 803 893 936 951 34140 251 366 466 512 530 606 945 987 996 35093 134 136 139 146 164 189 229 241 335 381 401 512 667 679 755 775 943 967 36096 132 199 208 334 365 584 587 626 690 818 911 978 37056 073 075 506 515 615 730 870 934 38103 147 227 391 476 533 622 909 937 39066 188 350 508 855

40064 125 210 278 299 584 761 854 912 947 41020 081 125 146 150 373 404 590 652 822 866 42074 121 225 243 309 342 450 694 817 829 852 854 43036 245 274 355 374 420 450 511 779 799 928 44020 149 203 300 507 583 660 690 699 742 770 790 830 945 45022 061 119 221 236 263 280 290 533 578 715 721 743 774 835 845 851 910 939 46010 292 309 409 581 715 730 47022 093 244 281 374 454 455 473 585 549 615 742 758 818 893 928 940 48071 242 413 482 504 569 929 49001 149 311 364 576 711.

50065 111 112 132 142 205 355 910 51151 195 231 329 396 435 544 626 758 836 878 907 979 52011 040 051 265 278 570 53125 328 286 992 54078 231 303 351 397 422 629 636 676 688 840 923 55080 682 088 180 196 255 598 615 705 793 845 941 942 56148 225 333 387 577 527 666 731 839 932 940 945 982 57179 213 240 411 483 872 58062 081 207 277 293 347 634 749 790 861 936 977 992 59032 065 120 203 243 401 478 513 596 603 914 947.

60027 109 288 353 392 539 667 797 804 859 966 61073 330 377 414 438 626 652 697 729 805 838 856 861 931 962 62044 158 171 431 521 610 623 63026 066 140 170 371 464 512 533 612 654 677 696 733 64010 017 085 115 233 260 273 370 451 452 562 623 819 944 994 998 65002 315 370 440 584 707 712 890 66094 184 239 457 528 549 743 899 939 956 67033 064 369 377 505 609 622 995 68115 167 288 304 431 690 711 712 774 789 932 958 963 69124 248 315 356 365 397 418 431 728 733 839 876 919.

70060 280 297 332 594 915 967 71094 412 419 428 460 538 679 702 898 72076 099 198 205 210 283 293 304 311 312 556 935 73077 177 340 425 452 525 578 652 676 705 810 818 827 965 74123 264 309 409 454 537 652 749 75070 436 460 508 736 747 988 76128 322 367 378 391 420 455 523 753 778 884 931 952 978 77050 084 095 285 440 584 592 869 78031 114 169 309 404 511 542 737 79028 125 136 146 249 377 618 638 687 704 706 723 949.

80230 332 379 473 824 915 949 81002 026 100 322 351 434 467 513 565 582 705 764 838 936 963 970 82141 380 494 428 494 540 558 610 679 738 867 83019 085 104 231 339 355 360 475 498 580 589 889 922 84019 229 343 487 497 551 565 595 731 817 986 85000 075 082 110 208 272 321 365 433 503 636 735 870 985 86070 243 363 475 478 803 868 871034 943 051 085 111 169 248 332 337 373 458 894 660 698 840 868 920 88169 188 294 942 351 372 450 542 666 819 880 930 89304 395 407 408 544 613 701 706 788 863.

90015 075 157 242 335 338 454 526 612 621 672 688 720 738 805 918 91214 221 240 245 279 465 589 673 718 760 771 825 935 936 92207 226 351 364 556 565 733 956 93092 340 472 549 641 774 813 837 979 94001 176 197 275 340 413 416 451 458 525 568 638 752 777 827 875 95191 629 317 547 630 645 740 861 917 96016 136 197 237 325 501 856 886 953 97013 024 214 365 471 567 665 756 767 790 794 805 975 98016 180 277 448 633 837 939 970 99160 180 226 335 417 463 505 540 683 744 828 840 856.

100009 061 137 145 198 254 350 455 568 582 785 848 10114. 201 275 330 430 433 479 484 579 591 760 843 102011 187 206 253 278 428 447 59[illegible] 677 832 845 964 103051 132 168 169 200 599 671 853 104109 184 207 228 229 259 291 392 557 578 602 683 783 786 796 846 883 915 939 105021 181 202 257 289 347 372 486 585 595 674 712 861 869 874 945 106005 053 060 110 227 549 628 655 705 790 937 979 107181 247 284 346 536 559 574 588 595 646 696 824 849 865 933 954 108087 179 229 479 484 533 700 854 109033 088 418 478 491 494 513 542 557 590 688 712 816 874 885.

110030 132 144 148 161 210 290 548 594 616 668 869 111152 267 313 339 362 572 585 604 634 994 997 112117 143 300 337 443 536 574 646 649 770 771 838 963 113046 051 134 172 214 284 329 382 445 647 728 794 884 889 983 114050 155 493 524 763 767 824 835 968 115244 721 859 116019 030 100 235 260 366 511 641 709 739 862 874 973 117028 047 109 324 326 371 440 456 459 506 520 561 664 760 981 118067 075 076 277 328 688 726 727 769 837 119063 152 621 640 694 722 868 871 890 994 963.

120010 037 063 108 206 209 300 481 557 931 990 993 121048 116 239 246 447 569 597 603 662 801 820 947 122056 073 098 200 268 284 334 426 456 600 907 123046 248 403 454 546 596 687 689 742 959 124107 320 322 372 474 537 556 638 646 675 690 736 829 933 936 999 125305 362 453 486 550 715 723 800 972 126094 096 145 740 791 127018 122 171 211 373 467 128042 070 274 344 433 493 548 558 616 692 776 859 129190 316 356 528 640 769 830 901 908 973.

130017 100 144 251 260 462 465 689 708 710 741 927 131073 075 100 138 167 209 432 663 683 770 806 901 908 132083 094 112 188 198 297 402 691 745 795 840 133073 190 193 326 630 649 659 960 982 134033 161 207 241 303 325 349 444 505 553 817 918 990 135061 376 444 579 605 610 695 696 887 994 136006 074 092 124 299 398 555 561 647 653 825 829 927 934 137002 215 332 348 492 573 710 733 764 974 991 138117 288 312 329 524 545 822 961 978 139040 050 071 272 294 410 448 452 585 644 655 774 821 830 962 980.

140136 343 420 437 652 655 707 779 927 950 141063 212 229 306 326 358 392 416 463 614 629 903 941 142194 318 404 425 562 726 919 945 143130 207 246 289 298 372 384 410 475 537 538 629 688 720 789 816 828 144078 237 246 261 401 471 534 730 751 824 861 955 145218 400 420 481 496 584 679 688 722 790 146204 235 297 301 433 465 623 647 822 854 948 954 147079 090 236 264 283 417 555 564 601 676 756 886 904 910 148179 210 327 387 476 641 645 801 808 871 149071 175 226 281 301 317 470 491 514 543 610 685 702.

150017 061 076 078 188 335 338 362 397 403 614 623 679 768 774 833 857 878 924 151050 095 207 288 336 457 558 559 688 821 830 907 908 152037 283 295 398 457 964 153097 196 205 309 589 677 752 767 784 796 812 859 990 154052 284 290 378 393 467 470 529 716 800 818 898 933.

Kto urodził się dnia 3 października
za miedu ma kłopoty, na starość — cukrzycę

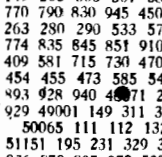

Podziwia piękno w przyrodzie, ale tylko w najzwyklejszym, przeciętnym zakresie. Zachwycając się strumykami fontanny, nie rozumie wielkości wodospadu Niagary.

Pragnąłby widzieć dokoła siebie harmonijne otoczenie i żyć w zgodzie z rodziną, przyjaciółmi i znajomymi, co jednakże najczęściej mu się nie udaje.

Wady Łatwo podlega wpływom innych ludzi i wtedy szybko traci głowę. Zgadza się na wszystko i nie chcąc narazić się nikomu, wpada w wielkie kłopoty.

Co mu grozi? Będzie silnie krytykowany może nawet być odsunięty od społeczeństwa.

Do czego powinien dążyć? Przedewszystkiem do opanowania instynktów i namiętności.

Choroby jakie atakują jego organizm, zresztą dość zdrowy, są to przeważnie cierpienia nerek lub skóry, albo też bóle głowy. Osoby urodzone dziś są dość łatwo zapadają na cukrzycę.

Dnia 3 października urodził się ks. Karol Rumuński.

GIEŁDA

WARSZAWA, 2.10.

Metale

Rubel złoty 4.63. Dolar srebrny 8.45, Rubel srebrny 2.95, Srebrny bilon rosyjski 1.35.

Dewizy

Berlin 212.5. Gdańsk 172.93. Holandja 357.6. Londyn 43.23. N. Jork 8.9, Paryż 34.86. Praga 26.42.5. Szwajcarja 171.6, Wiedeń 125.5, Włochy 46.62, Czerwoniec 25.75.

Papiery lokacyjne

Dolarówka 95.5, 5 proc. pożyczka konw. 67, 10 proc poż kolejowa 103, 6 proc. poż. dolarowa 86.25, 4 proc. poż. inw. 123.5 8 proc LZ. Z 79 4 i pół proc LZ Z 51.5, 6 proc obligacje m. Warszawy 61, 4 i pół proc LZ m. Warszawy 51.5, 5 proc LZ. m. W. 57.5, 8 proc. LZ m. W. 71.25.

Akcje

B. Polski 178. B. Dyskontowy 134.5, B Handlowy 117 B Zachodni 32.5, B. Zw. Sp Zar. 80. Spiess 200 Elektr. Dąbrow 88. Węgiel 105. Cegielski 45, Norblin 240. Ostrowieckie ser. B. 118, Pocisk 8.5. Rohn 14.5. Rudzki 40 Starachowice 51.5. Borkowski 17.5 Spirytus 25 (b. k.), Klucze 7, Pustelnik 3.

Osierocenі

Brat i siostra, którzy w czasie pożogi teatru Novedades stracili rodziców.

Wielka klęska żywiołowa w Belgji

50.000 morgów ziemi pod wodą

BRUKSELA 2.10. — Na wybrzeżu belgijskiem wskutek zalewu fal ucierpiało wiele nadbrzeżnych miejscowości.

Miasto Newport stoi w zupełności pod wodą. Setki, a może nawet tysiące sztuk bydła utonęło.

Wedle przybliżonych obliczeń około 50.000 morgów ziemi między Newport a Ramscapelle jest zalanych. Zachodzą poważne obawy, że zalane zostaną również przestrzenie na wschód od linji kolejowej Newport - Dixmuden.

Zatwardziały konserwatysta

We wsi Ogorzelczyn (pow. łódzki) zamieszkuje wędrowny kominiarz, p. Franciszek Ampt.

Nie uznając nowoczesnych środków lokomocji, konserwatywny ten człowiek przenosi się od wsi do wsi w dwukołowym wózku, ciągnionym przez dojną krowę.

Na wozie, obok mioteł kominiarskich, leży wór koniczyny. Krowa zaopatruje swego pana w mleko, wzamian za dobrą paszę. I tak włóczą się po okolicy ku radości dzieciarni.

Na taras kawiarni

wpadł samochód ciężarowy

PARYŻ, 2. 10. Na jednej z ulic przedmieścia Paryża wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa.

Wielki ciężarowy samochód, chcąc wyminąć auto nadjeżdżające ze strony przeciwnej, wpadł na taras kawiarni.

11 osób odniosło obrażenia cielesne, z czego 3 bardzo ciężkie.

Szkielety dzieci

pod gruzami spalonej sceny teatru madryckiego

MADRYT 2.10. Wczoraj podjęto dalsze prace przy usuwaniu gruzów ze spalonego teatru Novedades.

Pod szczątkami sceny i orkiestry znaleziono szkielety dzieci.

Udaremniony zamach na pociąg

na linji Lwów--Stanisławów--Bukareszt

Na linji Lwów — Stanisławów — Bukareszt w pobliżu stacji kolejowej Sichów na 14 klm. od Lwowa dokonano onegdaj zamachu na pociąg pośpieszny.

Nieznani złoczyńcy poukładali na szynach duże kamienie, chcąc w ten sposób spowodować wykolejenie pociągu.

Zator ten urządzony był na krzywiźnie toru. Pomimo to maszynista pociągu pośpiesznego Nr. 302, wychodzącego ze Lwowa o godz. 10 m. 5, w porę spostrzegł przeszkodę i zdołał zatrzymać pociąg.

Po usunięciu kamieni pociąg ruszył w dalszą drogę.

Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze, które rozpoczęły energiczne śledztwo.

Sprawców zamachu dotychczas nie ujęto.

Dodać należy, że w ostatnich dniach jest to już drugi z tego rodzaju wypadek.

Przed kilku dniami na linji Lwów — Sambor podłożono na torze dynamit, który również w porę zauważono i usunięto z toru, zapobiegając katastrofie.

Jest to niewątpliwie niecna robota agitatorów ukraińskich.

Po trzydziestu czterech latach narzeczeństwa

sześć godzin szczęśliwego małżeństwa

Rozwiedli się w dzień ślubu

Przysłowia mają to dosiebie, że zwykle się nie sprawdzają. Chociaż brzmią zwykle tak prawdziwie i prawdopodobnie dopóki się je mówi lub pisze, nie sprawdzają się zwykle w życiu. Lepiej więc może nie polegać na mądrości przysłów i żyć tak, jak wskazuje zdrowy rozsądek...

Nieprawdziwości przysłów dowiedczył na sobie w przykry sposób p. R. Cramer Coulton, bogaty handlarz herbaty z Szanghaju.

Całe życie p. Coulton wierzył, że stara miłość nie rdzewieje i dlatego nie spieszył z urzeczywistnieniem swych miłosnych pragnień. Przed trzydziestu czterema laty p. Coulton poznał w Nowym Jorku piękną panienkę, w której odrazu, siarczyście i na zawsze się zakochał. Ale ze ślubem nie było mu pilno.

Herbata — to trudny interes. Urodzaje rzadkie — nieurodzaj częstszy. Zanim się interes postawi na mocnych nogach—trzeba długo, długo pracować, starać się i zabiegać. Później przyjdzie czas na ślub.

Pan Coulton oświadczył się, pojechał do Szanghaju i zupełnie utonął w herbacie.

Lata mijały. Majątek rósł, a pan Coulton ciągle pewien prawdziwości przysłowia, że stara miłość nie rdzewieje — czekał sobie spokojnie, aż ustalone ceny na herbatę pozwolą mu na spokojny uśmiech. Tak w zbożnej pracy i na oczekiwaniu szczęścia zbiegły mu trzydzieści cztery lata. Jak z bicza strzelił!

— Teraz czas — powiedział sobie pan Coulton i napisał do swej narzeczonej, aby przybyła coprędzej i została wreszcie jego małżonką.

Tymczasem w kolonji europejskiej Szanghaju romantyczna, trzydzieści cztery lata trwająca miłość Coultona stała się sławna.

Reporterzy zaczęli oblegać mieszkanie bogatego handlarza herbaty i wypytywać się o dzieje miłości nowojorskiej panny i szanghajskiego kupca.

Jednego z reporterów przyjął w sam dzień przyjazdu narzeczonej. Tego samego dnia wieczorem miał się odbyć ślub.

Pan Coulton był zdenerwowany i ze wzruszenia nie bardzo wiedział co mówi. Zapomniawszy o względach należnych damie, wyrwał się przed reporterem, że żeni się tylko dlatego, bo czuje się już sam za stary do prowadzenia tak dużego interesu handlowego.

Reporter dał swój wywiad do druku.

Wieczorem młodzi małżonkowie siedzieli przy filiżance doskonałej herbaty w willi własnej „Młoda" pani wzięła do rąk gazetę.

Co? — krzyknęła nagle rozdzierającym głosem — Ja mam prowadzić interes? Więc to nie miłość? Spakowała rzeczy, odjechała do hotelu. Będzie rozwód. Że stara miłość nie rdzewieje, okazało się nieprawdą. Po trzydziestoletniem narzeczeństwie małżeństwo trwało ty[illegible] parę godzin...

CÓRA NIPPONU

Colleen Moore w swej nowej roli dozłudzenia przypomina uroczą Japonkę.

Chyba nie zabraknie *POLSKICH STROJÓW*

na „Międzynarodowej Olimpjadzie Kostjumów"

W 1929 r. w Rzymie odbędzie się wielka międzynarodowa „Olimpjada kostjumów". Organizatorzy tego turnieju kostjumowego przypuszczają, że w Rzymie rozwinie się wspaniały pochód 25 tysięcy kostjumów przeróżnych narodowości.

Będzie to niezwykle malownicze i niesłychanie imponujące widowisko. Wszystkie kraje świata będą wezwane do wysłania swych przedstawicieli...

Chińczycy i Japończycy mają się pojawić w swych narodowych strojach obok Albańczyków, Holendrzy razem z meksykańskimi wieśniakami, Lapończycy w futrzanej odzieży obok południowców... Bretońscy rybacy i hiszpańscy toreadorzy, cyganie węgierscy i chłopi skandynawscy... Kalabryjskie wieśniaczki obok hożych łowiczanek i dorodnych krakowianek — ileż to kontrastów, umożliwiających interesujące porównania!...

Poeci, malarze, historycy, etnografowie będą mieli szerokie pole do obserwacyj.

Żywimy nadzieję, że w tej „Olimpjadzie kostjumów narodowych" nie zabraknie również pięknych strojów polskich

Piłka do wszystkiego

Służy ona do emocjonującej zabawy w wodzie i jako wyściełany fotel dla odpoczynku.

Kiestut Jurgielewicz

znany architekt polski zamieszkały w Paryżu, który odrestaurował nagrobek króla Jana Kazimierza w kościele St. Germain des Prés, a w dniu 15. bm. zaczyna przebudowę szkoły polskiej w Batignolles.

W drodze pod szubienicę

Druga sprawa krwawej bandy cyganów

Dopiero na drugi dzień przyszły dzieci do szkoły i oczom ich przedstawił się

straszny widok.

W jednym pokoju na ziemi leżały zwłoki ich ukochanego nauczyciela, w drugim jego żony, a na łóżku było odkryte i zesztywniałe ciało małego chłopczyka.

Papiery były powyrzucane z szuflad. Wśród tych dokumentów znaleziono listy, które przyczyniły się

do wykrycia tej zagadkowej zbrodni.

Okazało się z nich, że Fawrel miał zatargi z miejscowymi gospodarzami, a szczególnie z Milewskim. Dążył on wszelkiemi sposobami do usunięcia Fawrela, a nawet odgrażał się, że go zabije.

Pewnego razu w nocy padł

strzał z dubeltówki

do mieszkania Fawrela, ale jakoś szczęśliwie nic nikomu się nie stało.

Fawrel podejrzewał Milewskiego.

Po zamordowaniu Fawrela i jego rodziny, w pierwszym rzędzie

Znani z procesu o wymordowanie rodziny Borowego i skazani już na karę śmierci krwawi Cyganie bracia Paćkowscy i Waćkowski Wilhelm staną znowu niebawem wespół z Bronisławem Milewskim przed warszawskim sądem apelacyjnym za zamordowanie we wsi Pruszkowie w powiecie mławskim nauczyciela szkoły powszechnej, Bolesława Fawrela, jego żony Marjanny i 13-letniego syna Zygmusia.

Szkoła była położona o 300 kroków od wsi, tak, że nikt nie widział sprawców mordu.

Milewskiego aresztowano. Zwalił on całą winę na Cyganów Paćkowskich i Waćkowskiego i w ten sposób opowiedział o

uplanowaniu napadu

—Chcieli, żeby im wskazać jakiego zamożnego osobnika, który ma dużo pieniędzy, a o Fawrelu wiedziałem, że chce kupić nieruchomość w Mławie. Prosiłem ich jednak, aby oszczędzali życie Fawrelów. W samym napadzie udziału nie brałem.

Zupełnie co innego opowiedzieli Paćkowscy.

Według ich słów to Milewski namówił ich do wszystkiego. Już w przeddzień uplanowanego napadu pojawili się w okolicy i przez cały dzień ukrywali się

w stogu słomy.

O godz. 10 wieczorem próbowali dostać się do domu Fawrelów, ale psy mocno szczekały i dali narazie spokój.

Dopiero po północy ponowili próbę.

Milewski zastukał do okna, a na zapytanie „kto tam?", odpowiedział „swój" i kiedy z tamtej strony zarysował się cień, strzelił dwukrotnie z rewolweru przez szybę.

Na komendę Milewskiego Cyganie wytłukli szyby i przez okna weszli do mieszkania.

Milewski chwycił Fawrela i zawlókł go do drugiego pokoju prawie już

w stanie agonji przedśmiertnej.

Zwrócono się do żony po pieniądze. Oddała srebro i dolary, prosząc o darowanie życia.

Po przeszukaniu wszystkich kątów i przekonaniu się naocznem, że więcej pieniędzy niema, Milewski

kazał klęknąć Fawrelowej

i przyłożywszy jej rewolwer do ucha, położył ją trupem.

Paćkowscy opowiadają, że później już wyszli i słyszeli tylko krzyk dziecka.

ZE SMUTNYCH, KRWAWYCH DNI SEKCIARSTWA

Bosaki, haki, maczugi i pałki, nabijane gwoździami, jako argumenty nowej wiary

Ks. Eustachy Krocin został proboszczem w Lesznie pod Warszawą, kiedy kościół katolicki odzyskiwał swoją, utraconą przedtem na rzecz sekciarzy, parafję.

Oto co opowiada ten znawca marjawizmu o swoich lesznowskich przeżyciach:

— Było to w roku 1906. Kościół w Lesznie, dokąd miałem się udać jako proboszcz, był w rękach marjawitów. Oddał go w ich ręce ks. Furmanik, uprzedni proboszcz, który sam

przeszedł w szeregi sekciarzy.

Chociaż kościół nasz wygrał proces z marjawitami przed sądem gminnym i w apelacji — marjawici kościoła zwrócić nie chcieli.

Przybyłem do parafji, gdzie prócz mnie nie było ani jednego wiernego, a parafja była ogromna, około 7.000 dusz. Byłem proboszczem „in partibus infidelium", tytularnym pasterzem nad niewiernymi.

Ale kościół trzeba było odebrać sekciarzom. Wiedziałem, że gdy wejdę do domu Bożego, znajdą się i zbłakane owieczki.

Tymczasem marjawici zamknęli się tłumnie w kościele, a bojówki ich stały dookoła.

Kiedy próbowano z nimi dyskutować, pokazywali

pałki nabijane gwoździami

(mam jeszcze teraz jedną taką pałkę u siebie) jako jedyny argument na nasze argumenty.

Trzeba, niestety, było użyć obcych władz, aby ich wyprzeć ze świątyni. Bronili się bosakami, hakami, maczugami... Po zajęciu kościoła, cały olbrzymi arsenał tej broni zebrałem i sfotografowałem (Zdjęcia te podaliśmy w poniedziałek w naszem piśmie).

Kiedy objąłem w posiadanie kościół, stosownie do mych przewidywań, odrazu znaleźli się wierni.

Z początku grupkami, po parę osób schodzić się poczęli na Mszę Świętą, później, zwłaszcza w niedziele miewałem już prawie cały kościół pełny, a po upływie czterech lat z 7.000 marjawitów

4.500 powróciło

na łono rzymskiego kościoła.

Wówczas marjawici rozpoczęli akcję przeciw mnie. Rząd rosyjski popierał ich silnie i to nietylko materjalnie ale i moralnie.

Marjawici zaczęli się na mnie skarżyć do gubernatorów, że sieję niepokój i kłócę ludność. Zostałem też przeniesiony z parafji leszczowskiej na inne stanowisko.

— A czy w okolicy Leszna były inne gminy marjawickie? — pytamy.

— Nie — odpowiada ks. Krocin. Przyznać muszę, że gminy marjawickie powstawały najłatwiej w tych miejscowościach gdzie kapłani zapominali nieco o obowiązkach społecznych i nie współżyli z rzeszą wiernych. Kowalski rozumiał to dobrze i wiedział, gdzie uderzyć. Umiał udawać dobrego syna kościoła, a przed obcymi udawać heretyka, kiedy nim jeszcze jawnie nie był.

Ale ja już w tych czasach, kiedy Kowalski jeszcze w ramach naszego kościoła pozostający, był tylko reformatorem, przeczuwałem w nim przyszłego odszczepieńca i kiedy byłem proboszczem w Sobótce (powiat łęczycki), dokąd zjechał i Kowalski - reformator wraz ze swimi zwolennikami, choć złote mówili słowa i pozornie bardzo wzniosłe szerzyli ideje — już wówczas powiedziałem: „Ksiądz Kowalski będzie heretykiem". Bardzo się na mnie za to oburzali, ale przyszłość wykazała, kto miał rację.

Ksiądz EUSTACHY KROCIN

Rybacy polscy z całego wybrzeża uroczyście czcili święto swego patrona

Na całem polskiem wybrzeżu i w Gdyni odbyły się w ub. niedzielę wielkie uroczystości w dniu świętego Michała Archanioła jako patrona rybaków. Rybacy żywią ku temu świętemu specjalny kult i wyjątkowe nabożeństwo: żaden z nich nie wyruszy na morze, bez oddania się pod opiekę świętego.

Toteż onegdaj z Gdyni i z najdalszych okolic tłumy ściągnęły do kościołka na Oksywiu, gdzie od wieków stoi starożytny kościołek pod wezwaniem patrona rybaków. Przy dźwiękach orkiestr rybacy zarosili gorące modły o zesłanie szczęśliwych lat dla wybrzeża.

Wielki odpust zakończył to największe święto naszego wybrzeża, poczem odbyły się pochody, a wieczorem zabawy ludowe.

Krew robotnicza na ulicach Hamburga

po okrutnej walce komunistów z socjalistami

HAMBURG 2.10. — Tel. wł. — Komunistyczna czerwona gwardja i republikański Reichsbanner zmobilizowały z okazji odbywających się wyborów gminnych swe siły i rozstawiły w najważniejszych punktach miasta swoje patrole. Po kilku mniejszych potyczkach obie „armje" uzbrojone w pałki, skoncentrowały się w pobliżu lokalu wyborczego, gdzie rozegrała się decydująca bitwa. Brało w niej udział zgórą 3000 osób.

Starcie obu oddziałów było tak gwałtowne, że przeciwnicy okładali się zbliska pięściami, zdzierali z siebie ubrania. Zabity został jeden komunista, a przeszło 300 walczących odniosło rany.

Kres zaciętej walce, trwającej kilka godzin, położyła policja w sile 60-żołnierzy, oddając kilka salw w powietrze.

CZYTAJCIE

Przegląd Sportowy

Cena 30 groszy

Z pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na terenie Województwa Białostockiego

w dniach 26—28.IX-1928 roku

W numerze niedzielnym „Dziennika" podaliśmy sprawozdanie z uroczystości w Ostrowi Mazowieckiej i w Stawiskach z racji przejazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w drodze do Grajewa, na poświęcenie sztandaru 9-go pułku strzelców konnych.

Dziś podajemy dalsze szczegóły z pobytu Dostojnego Gościa na terenie naszego Województwa.

W przejeździe przez powiat łomżyński w dniu 26 września zatrzymał się Pan Prezydent w Łomży przed bramą triumfalną, gdzie powitał Go starosta Skarżyński w imieniu ludności powiatu. Następnie przeszedł Pan Prezydent przed kompanją honorową 33 p. p. ze sztandarem i orkiestrą pułkową.

Prezydent miasta Łomży Świderski wręczył chleb i sól, wygłaszając przemówienie powitalne. Następnie Pan Prezydent żegnany owacyjnie przez licznie zebraną ludność, udał się w dalszą podróż do Grajewa.

Granicę powiatu szczuczyńskiego przejechał P. Prezydent poprzedzany przez p. Wicewojewodę Tyszko i Komendanta Wojewódzkiego P.P. Charlemagne.

Na szosie, obok wioski Swidry, gm. Grabowo postawiono piękną bramę triumfalną ozdobioną emblematami rolniczemi, przy której zgromadziła się ludność, szkoły powszechne, oddział straży ogniowej i rada gminna. Gdy zbliżało się auto wiozące P. Prezydenta, szkoły powszechne i chór męski zaśpiewały hymn. Pan Prezydent zatrzymał się na chwilę, po powitaniu przez starostę szczuczyńskiego Baehre, radny gminy Grabowo Żabielski wyraził w imieniu rady gminnej i ludności uczucia radości i szczęścia, które ożywiają ludność oglądającą najwyższego Dostojnika Państwa i ofiarowując chleb i miód w artystycznie wykonanym garnku zakończył swe przemówienie temi słowy:

„Ufni jesteśmy, że pod kierownictwem Pana Prezydenta w Polsce nigdy chleba nie zabraknie, a będzie ona mlekiem i miodem płynąca. Niechaj żyje Pan Prezydent".

Chóry odśpiewały hymn i przy okrzykach ludności „niechaj żyje" Pan Prezydent odjechał.

W Szczuczynie witało P. Prezydenta duchowieństwo, organizacje społeczne, przysposobienia wojskowego i szkoły powszechne oraz tłumy ludności. Burmistrz miasta Szczuczyna wręczając chleb i sól wygłosił krótkie przemówienie. Przewodniczący gminy żydowskiej Szejnberg ofiarowując chleb i sól zapewnił o bezwzględnej lojalności ludności żydowskiej względem Państwa. Rabin zaś trzymając w rękach „torę" prosił o przyjęcie błogosławieństwa. Następnie P. Prezydent przeszedł wśród stojącej po obu stronach dziatwy szkół powszechnych i żegnany entuzjastycznemi okrzykami ludności i hymnem P. Prezydent odjechał do Grajewa.

Podjeżdżał do Grajewa. Na 1/4 kilometra przed miastem wystawiony był szwadron honorowy 9-go pułku Strzelców Konnych z dowódcą O.K.P. Generałem Litwinowiczem i pułkownik. 9 p. Strzelców Konnych Grabowskim na czele. Pan Prezydent zatrzymał się na chwilę, witając się z Generałem Litwinowiczem i płk. Grabowskim.

Przy bramie triumfalnej rzęsiście oświetlonej zebrały się tłumy publiczności, straż ogniowa z pochodniami, organizacje społeczne ze sztandarami itd. P. Prezydent wśród niemilknących okrzyków ludności „niechaj żyje" i przy dźwiękach hymnu narodowego powoli przejechał przez miasto udając się do maj. Bogusze do p. Żelechowskiego.

Dnia 27.IX punktualnie o godz. 9 wyjechał p. Wicewojewoda Tyszko wraz z Komendantem Wojew. PP. Charlemagne do maj. Bogusze, aby towarzyszyć P. Prezydentowi w drodze do koszar na święto wręczenia sztandaru 9-mu pułkowi Strzelców Konnych.

W Grajewie, na rynku oczekiwały Dostojnego Gościa tłumy ludności, burmistrz miasta Perlitz na czele rady miejskiej, młodzież szkolna, organizacje przysposobienia wojskowego i straż pożarna wraz z orkiestrą.

Przy bramie kazał P. Prezydent zatrzymać swe auto i wysiadł. Tu wręczył burmistrz miasta Panu Prezydentowi chleb i sól i na pięknej poduszce klucze miasta wykonane artystycznie przez ślusarza Mikołajewskiego i przemówił w te słowa:

„Panie Prezydencie! Z uczuciem dumy i radości staję przed Tobą, aby w imieniu powierzonego mej pieczy miasta złożyć Dostojnej Twej Osobie należyty hołd.

Wielki to dziś dzień dla cię ludu grajewski, bowiem uosobienie Majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Jej Prezydent stopą Swą dotknął tej ziemi.

I zebrały się tłumy mieszkańców, a śmiem zaznaczyć, że tu nie partje, nie klasy, lecz naród chyli swe czoło przed Majestatem Twoim Dostojny Panie, a z tą kromką chleba czarnego swoje bóle, swoje łzy i radości jak dziecko swemu ojcu podaje.

Skromna jest nasza mieścina, skromny jej ludek, ale serce ma szczere, serca polskie, — z tem więc sercem na oścież otwieram bramy miasta dla Cię Najdostojniejszy Panie Prezydencie, a klucze od tych bram ośmielam się złożyć Ci w darze. A kiedy przyjdzie chwila trosk i kłopotów o losy Ojczyzny i czoło Twe zasępi, tedy racz wspomnieć, że hen tam nad granicą Pruską leży skromna mieścina, lud której gotów zawsze jest życie swe złożyć w ofierze na ołtarzu Ojczyzny. Z tem uczuciem witam Cię Panie Prezydencie i wznoszę okrzyk „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje".

Okrzyk burmistrza pochwyciły tłumy ludności i wśród niemilknących okrzyków „niech żyje" przeszedł P. Prezydent wzdłuż szpaleru i odjechał do koszar.

Na placu ćwiczeń za koszarami urządzono ołtarz polowy i tam powitał P. Prezydenta 9-ty pułk Strzelców Konnych wraz z orkiestrą.

Przy ołtarzu polowym celebrował mszę świętą ks. Biskup Gall. Kazanie wygłosił ks. prałat Jachimowicz, który w gorących słowach pouczał żołnierzy o ich obowiązkach względem Ojczyzny i sztandaru, który mają otrzymać. Następnie odczytał rotę przysięgi, którą pułk powtórzył. Nastąpiło wręczenie sztandaru przez P. Prezydenta pułkownikowi Grabowskiemu, który po złożeniu przysięgi oddał go chorążemu. P. Prezydent przyjął defiladę pułku, poczem odjechał do pułk. Grabowskiego, gdzie zatrzymał się do godz. 12 min.20.

W południe w mieszkaniu p. Starosty w reprezentacyjnej sali oczekiwały P. Prezydenta delegacje urzędników, nauczycielstwa, koła ziemian i ziemianek, wszystkich rad, magistratów miast i urzędów gminnych, gmin wyznaniowych żydowskich i organizacyj, celem złożenia hołdu Dostojnikowi. P. Prezydent przyjął delegacje. Pomiędzy innemi delegacji parafji różanostockiej powiatu kolkiskiego, która przybyła z ks. proboszczem obiecał zająć się serdecznie zwrotem cudownego obrazu Matki Boskiej, wywiezionego przez Rosjan w roku 1915.

Następnie udał się P. Prezydent do koszar gdzie wziął udział w obiedzie żołnierskim.

Płk. Grabowski podziękował w gorących słowach P. Prezydentowi za zaszczyt, jaki wyświadczył pułkowi i przyrzekł w imieniu pułku, że kiedy nadejdzie potrzeba, pułk własną krwią przepieczętuje swą wierność Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Panu Prezydentowi.

Wieczorem P. Prezydent przybył do Kasyna Oficerskiego w koszarach, aby zaszczycić swą obecnością raut.

W trzecim dniu pobytu P. Prezydent przyjął w majątku p. Żelechowskiego delegację: strzelca, szkół powszechnych młodzieży wiejskiej i najstarszego pokolenia gospodarzy wsi Bogusze, poczem wśród entuzjastycznych okrzyków zebranej ludności odjechał przez Grajewo do Augustowa.

—xx—

Miejska Rada Szkolna

rozpoczęła na serjo swoją działalność.

Dnia 2 października b. r. zwiedził p. prezes Miejskiej Rady Szkolnej Roman Młyński w towarzystwie p. Inspektora Szkolnego Mieczysława Jureckiego i p. Kierownika Sekcji Kulturalno-Oświatowej Emila Kandiaka publiczne szkoły powszechne: Nr. 2 przy ul. św. Rocha, Nr. 3 przy ul. Gdańskiej, Nr. 6 przy ul. Nowo-Warszawskiej, Nr. 7, przy ul Antoniuk fabr., Nr. 9 przy ul. Sosnowej, Nr. 11 przy ul. Mazowieckiej, Nr. 12 przy ul Polnej, Nr. 15 przy ul. Lipowej, Nr. 16 przy ul. Brukowej i Nr. 18 przy ul. Żółtkowskiej, oglądając poszczególne klasy i interesując się obecnym stanem tych szkół pod każdym względem a w szczególności tak zewnętrznym jakoteż wewnętrzym stanem budynków szkolnych, rozmieszczeniem klas (oddziałów) szkolnych, pod względem pedagogicznym i higjenicznym, zaopatrzeniem szkół w inwentarz, pomoce szkolne, sale gimnastyczne, boiska etc.

Przyczem przyrzekł poczynić starania, aby spostrzeżone braki w najkrótszym czasie zostały uzupełnione.

Musimy przyklasnąć jedynie rozpoczętej działalności nowego Prezesa Rady Szkolne, który poświęcił czas na osobiste zaznajomienie się z faktycznym stanem naszych szkół na miejscu i mamy nadzieję, że praca ta nie pójdzie na marne, lecz przeciwnie przyczyni się do postawienia zagadnienia o szkolnictwie w naszem mieście na takim poziomie, na jakim znajduje się w innych miastach zachodniej Rzeczypospolitej.

MYDŁO DLA WSZYSTKICH
MAJDLA
ZNAKOMITE MYDŁO TOALETOWE

Przedwyborcze zebranie przemysłowców.

Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku Wielkiego Przemysłu odbędzie się ogólne zebranie przemysłowców i kurji wyborczej do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie (zakłady I—IV kat. świad. przemysłowych).

Na zebraniu delegat p. H. Zebin złoży sprawozdanie z podróży do Wilna i pertraktacji z tamtejszemi sferami przemysłowo-handlowemi w sprawie utworzenia wspólnej listy polsko-żydowskiej.

Zebranie to poweźmie ostateczną decyzję w sprawie list wyborczych.

—xx—

Na budowę pomnika dla poległych oficerów i żołnierzy 42 pułku piechoty.

P. Adam Berlas złożył do Pow. Kasy Oszczędności na budowę pomnika dla poległych żołnierzy i oficerów 42 p. p. Zł. 10 i wzywa pp.: K. Zbrożka i Ludwika Ślusarczyka.

Kartka z notatnika reportera

O wszystkiem potrosze

— W dniu 29 ub.m. przez granicę do Polski przeleciał samolot 2-płatowiec niemiecki w okolicy wsi Wincenty — Kozioł. Samolot szybował od strony Johanisburga (Prusy Wschodnie) w kierunku Ostrołęki.

Dnia 1 bm. 16-letnia Fryta Siemienikówna w zamiarze samobójczym wypiła esencji octowej. Umieszczono ją w Szpitalu Żydowskim. Przyczyną krytyczny stan materjalny.

— Na ul. Warszawskiej auto osobowe, prowadzone przez szofera Jana Zaka z maj. Kurów najechało na 29-letnią Kazimierę Golkę, powodując ogólne poturbowanie.

—x—

Wdarł się przemocą

Byłam wówczas w negliżu. Spostrzegłam dzikiem pożądaniem płonące oczy. Jak zwierzę rzucił się na mnie. Wówczas wystrzeliłam. Nie chciałam być jego kochanką, nie chciałam jego brudnych pieniędzy, zeznaje kusząco - piękna morderczyni z

Chicago

Wielki erotyczno-obyczajowy dr. w 12 aktach z

Phillis Haver i Michał Varkoni

w rolach głównych.

Dziś o godz. 6³⁰, 8²⁰, 10¹⁵ Apollo

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie na łamach „Dziennika Białostockiego" następującego mego wyjaśnienia:

W „Dzienniku" z dnia 21 ubm. Nr 263 umieszczony był artykuł: „W kolizji z prawem", którym podano, iż podczas rawizji w lokalu biura próśb i podań Rozwensa, Mełamdowicza i Dunna znaleziono dokumenty, stwierdzający nasz udział w nielegalnej emigracji, jak również dokonywanie oszustw przy zwalnianiu poborowych.

Mam zaszczyt wyjaśnić co następuje:

Nie mam nic wspólnego z biurami Rozwensa i Duna. Prowadzę na własną rękę biuro próśb, podań i porad. Podczas rewizji nie znaleziono u mnie żadnych kompromitujących dokumentów.

Z poważaniem
Efroim Mełamdowicz.

—x—

Na srebrnym ekranie

Ciekawy problem porusza wyświetlany w „Apollo" film „Chicago". Początek filmu morderstwo, dalej akcja toczy się w więzieniu, śledztwo, sąd — aż do rozejścia się małżonków.

Reżyser w ostry i bezwzględny sposób chłosta typ rozpieszczonej, egoistycznej kokietki.

W „Chicago" niema ani jednej postaci papierowej. Wszystkie osoby żyją i dlatego cierpienie, ich miłość lub tragedja przykuwają widza. Phylis Haver (poznaliśmy ją jaką partnerkę Janningsa w „Niepotrzebnym Człowieku") w roli lekkomyślnej Roxie stanęła na najwyższym szczeblu kunsztu aktorskiego.

Michał Varkonyj dzielnie jej sekundował w roli nierastąpionego męża, który jednak nie cofa się przed kradzieżą dla spłacenia honorarjum adwokatowi podsądnej. Całość stoi na wysokim poziomie artystycznym i zasługuje na wyróżnienie. „Chicago" trzeba bezwzględnie zobaczyć. P. P.

Komunikat.

Chcesz uzupełnić swoją wiedzę, wstąp na wieczorowe i dzienne Komplety Maturalne koedukacyjne, wykładowe i korespondencyjne, Białystok, ul. Kolejowa 12 (dom składów Warrant). Zapisy od godz. 3—4 codziennie.

Komplety prowadzone przez wybitne siły pedagogiczne według ostatnich wymagań Ministerstwa Oświaty. Po przejściu kursu danej klasy słuchacze i słuchaczki zdają w gimnazjach państwowych egzamina w dowolnych miastach lub w Ministerstwie Oświaty 3 razy do roku, jako eksterni.

I kurs 3 i 4 klasa, II kurs 5 i 6 klasa, III kurs 7 i 8 klasa. Języki: francuski, niemiecki, angielski, łacina, polski dla dorosłych grupami. Przygotowania do szkół zawodowych, jak techniczne (wydział mechaniczny, mierniczy), Wilna, Warszawy i innych miast do wszystkich szkół i klas. Przygotowania na świadectwa 7 oddziałów szkoły powszechnej, jako eksterni. Egzamina przy Inspektoracie Szkolnym. Zapisy od godz. 3—4 codziennie. Białystok, ul. Kolejowa 12 (dom T-wa „Warrant").

ZARZĄD.

Wapno piechcińskie marmurowe niegaszone oraz hydrauliczne. Cement. Gips „Scipio". Szamoty „Klepacki". Dachówka Eternit. Trzcina. Lepnik „Duroxyl". Studzienki „Oms". Papa. Posadzka. Kafle
Inż. Jan Pedzich
Warszawa, Zielna 30, tel. 108-70.

Dr. L. Kryński
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Leczenie, prześwietlanie i zdjęcia promieniami RÖENTGENA
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 9-1 i 5-7 Kobiety od 7—8
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa № 33, tel. 5-67.

Dr. J. Walewski
Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe
Naświetl. lampą kwarcową
Przyjmuje rano do 1 od 4 do 8 w. Robotny 4—5 po poł. W niedzielę od 11 do 1 i od 4 do 8 pp. ul. Sienkiewicza 14, m. 3 (II piętro).
Telefon 9-40.

E. L. GOLDBERG
LEKARZ DENTYSTA
Choroby jamy ustnej i zębów
Zęby sztuczne
przyjmuje chorych
w godzinach 9—1 pp. i 3—7 wieczór
Sienkiewicza 34 (róg Nadrzecznej)
Telefon № 7-47.

MERCEDES-BENZ
SAMOCHODY
LUKSUSOWE CIĘŻAROWE
POŻARNICZE KOMUNALNE
AUTOBUSY.
Wyłączny Reprezentant na b. Kongresówkę i Kresy Wschodnie
O. LEHMWALD, WARSZAWA,
PLAC NAPOLEONA № 6.
Podwozia jak i gotowe autobusy można obejrzeć
w Fabryce Karoseryj firmy „Radjofon"
BIAŁYSTOK, ul. Jurowiecka 31. Telef. 2-56, 6-82, 1-52, 6-14.

Modern Dziś Począt. 6¹⁵, 8³⁰, 10¹⁵ w.
Zachwycający film salonowy-wystaw.
PIĘKNE NÓŻKI ZWYCIĘŻAJĄ
W roli głównej premjowana piękność
NASZA RODACZKA **Dina Gralla**

„MODERN" Jutro premjera „MODERN"
— FILMU —
WIERA Mircewa

Ogłoszenia drobne

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyj. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1029

Zgubiono polisę na ubezpieczenie od kradzieży № 20466 L. Pławskina ubezpieczona w T-wie „Riunione Adriatica Di Sicurta" w Tryjeście

Sprzedaję się 2 pagi, gatunku „loros" z Meksyku, spokojne, mówiące, cena przystępna. Mickiewicza 41

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wyd. przez Starostwo Bielsku Podl. na imię Anny Zdaniuk, zam. w Białymstoku, ul. Mickiewicza 35

Zgubiono książkę woj. konną, wyd. przez PKU Białystok na imię Józefa s. Wawrzyńca Wiewiora roczn. 1903 zam. Malinowskiego 25 w Białymstoku

Popieraj L.O.P.P.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc. — 25 groszy, drobne za wyraz 20 groszy. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonal. wszystkie komunikaty instytucyj prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA

Drukarnia Miszondznika, Białystok Lipowa 25. — Tel. 5-98